Tygodnik Ostrołęcki pisze o naszych

Category: Mieszkańcy,NEWS
written by Marek | 21 października 2025

POWIAT OSTROŁĘCKI

FOT. BEATA MODZELEWSKA

Zakochani w naturze i muzyce

Magdalena i Krzysztof mieszkają w Czarnowcu gm. Rzekuń. Ona prowadzi firmę, on jest muzykiem. Ich wspólną pasją jest ogród. W tym ogrodzie aż kipi... **str. 4–5**

Dziś (wtorek, 21 października 2025 r.) kolejna historyczna chwila dla Czarnowca.
Właśnie dziś ukazał się pierwszy numer Tygodnika Ostrołęckiego w formie elektronicznej – PDF.
Kolejne miłe zaskoczenie, bo w pierwszej, elektronicznej edycji jest artykuł – NAJDŁUŻSZY, o Czarnowcu, a w zasadzie o mieszkańcach Czarnowca, którzy nie przestają zaskakiwać.

W związku z powyższym nie mogłem się powstrzymać i musiałem pospamować trochę o tych sympatycznych ludziach.
Gdy Ich spotykamy w ogrodzie czy na scenie zawsze okazują wiele optymizmu i przyjmują z życzliwością.

Oto nasi mieszkańcy w dzisiejszym wydaniu TO, przesłuchani przez Beatę Modzelewską. Za podesłanie gazety dziękuję Krzysztofowi Chojnowskiemu.

„Zakochani w naturze i muzyce.
Magdalena i Krzysztof mieszkają w Czarnowcu gm. Rzekuń. Ona prowadzi firmę, on jest muzykiem. Ich wspólną pasją jest ogród. W tym ogrodzie aż kipi…”

CZARNOWIEC MAGDA I KRZYSZTOF OPOWIADAJĄ O PASJACH I POKAZUJĄ SWOJE MIEJSCE WYTCHNIENIA I INSPIRACJI

FOT. BEATA MODZELEWSKA

Zakochani w naturze i muzyce

Magdalena i Krzysztof mieszkają w Czarnowcu gm. Rzekuń. Ona prowadzi firmę, on jest muzykiem. Ich wspólną pasją jest ogród. W tym ogrodzie aż kipi... **str. 4–5**

FOT. MAGDALENA JABŁOŃSKA

„Magda prowadzi firmę, Krzysztof jest muzykiem. Mieszkają w Czarnowcu gm. Rzekuń. Łączy ich miłość: wzajemna oraz do przyrody. Część czytelników z pewnością słyszała o bohaterach tego artykułu. Magdalena Jabłońska prowadzi na FB profil Kipi_w_ogrodzie, gdzie dzieli się swoją pasją do gotowania i ogrodnictwa, Krzysztof Bańka zaś czaruje głosem i gitarowymi riffami (jeśli na plakacie promującym jakieś wydarzenie zobaczycie, że zagra i zaśpiewa KRiSU, to właśnie jego pseudonim sceniczny). Zaprosili nas do swojej skąpanej w zieleni przystani... Magda Gdy

Magdalena Jabłońska 18 lat temu przeprowadziła się do Czarnowca, na 60-arowej działce nie było ani jednego kwiatka, krzewu, drzewa, nie mówiąc o warzywniku. Zakasała więc rękawy i zaczęła zapełniać roślinami pustą przestrzeń. – Taczką woziłam koński obornik, pod każde drzewko go wkładałam, a moja mama, patrząc na to, ubolewała: dzieciaku, tu ci i tak nic nie urośnie. Ja zaś odpowiadałam: mamusiu, urośnie. I Magda miała rację. Na przestrzeni lat na tej działce powstała zielona oaza – z sosnowym zagajnikiem, jagodnikiem, rabatami, warzywnikiem. Jest tu także staw, miejsce na ognisko i duża klimatyczna altana z kominkiem. Gospodyni zaprasza najpierw do tej części ogrodu, którą odwiedza najczęściej – do warzywnika, gdzie stoi szklarenka, a wokół niej podwyższone grządki i owocowe drzewa. W końcówce września niewiele już warzyw – niskie temperatury roślinom zaszkodziły, ale rośnie jeszcze pietruszka, seler, marchewka, fasolka (obrodziła w tym roku wyjątkowo, jak mówi Magda), bakłażan, szparagi (najnowszy eksperyment Magdy), szczaw, szpinak nowozelandzki, dynie… – W zeszłym roku miałam fasolnika chińskiego, szpinak pnący, miałam melony, arbuzy. Zawsze coś ciekawego wplotę. Jeden eksperyment jest udany, inny nie. To jest moje królestwo – mówi, częstując w szklarence świeżo zerwanymi żółtymi pomidorkami koktajlowymi, które smakują zupełnie jak landrynki…”

„KRiSU, czyli Krzysztof Bańka jest zawodowym muzykiem i wokalistą. Pochodzi z Zagłębia. W Czarnowcu mieszka od pięciu lat. Muzyka jest jego wielką pasją. – W moim rodzinnym domu zawsze rozbrzmiewała muzyka. A my z bratem wyciągaliśmy pufy, garnki, czyli perkusję oraz rakietkę do badmintona, czyli gitarę i tworzyliśmy zespół. Oczywiście występowaliśmy przed gośćmi – śmieje się. – Gdy któregoś roku pojechaliśmy w odwiedziny do rodziny na Ukrainę – to wtedy jeszcze był ZSRR – mama kupiła nam pierwsze gitary akustyczne. I taki był pierwszy kontakt z muzyką. Ale ja byłem dość oporny w uczeniu się gry na gitarze – przyznaje. – Mój brat bardzo szybko się nauczył i stał się świetnym gitarzystą, a ja głównie patrzyłem, co on robi. Przychodził do nas znajomy, który nas uczył. I pewnego dnia mówi do mnie: jak to, twój brat gra, a ty jeszcze nie? I po prostu włożył mi

gitarę do ręki, a ja… zacząłem grać. Okazało się, że dużo zapamiętuję, patrząc. Jak brat przyszedł, nie wierzył, że to ja gram. Mały Krzyś grał więc i śpiewał. – Zazwyczaj ja śpiewałem, a brat mi akompaniował. Często śmiejemy się, wspominając, jak to zabawnie wychodziło gdy przechodziłem mutację. Później śpiewałem w różnych zespołach. Od roku 2004 związany był jako muzyk sesyjny z takimi zespołami jak Rockodyl, OSSA, Klimaty i Sonia Maselik…”

FOT. BEATA MONTELEWSKA

Migawki z ogrodu Magdy i Krzysztofa. Jesienią też jest tu atrakcyjnie

CZARNOWIEC MAGDA I KRZYSZTOF OPOWIADAJĄ O PASJACH I POKAZUJĄ SWOJE MIEJSCE WYTCHNIENIA I INSPIRACJI

Zakochani w naturze i muzyce

Beata Modzelewska
Czarnowiec, pow. ostrołęcki

Magda prowadzi firmę, Krzysztof jest muzykiem. Mieszkają w Czarnowcu gm. Rzekuń. Łączy ich miłość: wzajemna oraz do przyrody.

Część czytelników z pewnością słyszała o bohaterach tego artykułu. Magdalena Jabłońska prowadzi na FB profil Kipi_w_ogrodzie, gdzie dzieli się swoją pasją do gotowania i ogrodnictwa, Krzysztof Bańka zaś czaruje głosem i gitarowymi riffami (jeśli na plakacie promującym jakieś wydarzenie zobaczycie, że zagra i zaśpiewa KRiSU, to właśnie jego pseudonim sceniczny). Zaprosili nas do swojej skąpanej w zieleni przystani...

Magdalena Jabłońska i Krzysztof Bańka

FOT. BEATA MODZELEWSKA

Magda

Gdy Magdalena Jabłońska 18 lat temu przeprowadziła się do Czarnowca, na 60-arowej działce nie było ani jednego kwiatka, krzewu, drzewa, nie mówiąc o warzywniku. Zakasała więc rękawy i zaczęła zapełniać roślinami pustą przestrzeń.

- Taczką woziłam koński

Co najbardziej zaskoczyło Magdę w ogrodzie?

- Jak mi nornice weszły w grządki. Wyjmowałam z ziemi puste, ogryzione od środka selery. Jak... wydmuszki. Nie wiem, jak one to robiły. Zniszczyły też pietruszki, buraki... cały zimowy zapas. Co jeszcze mnie zaskakuje? Nieobliczalne wiosenne przymrozki. Coś się budzi do życia i w ciągu jednej nocy niszczeje z powodu niskich temperatur. W tym roku sezon miałam opóźniony, ale nie spieszyłam się. Stwierdziłam, że posadzę wtedy, kiedy nie będzie już zagrożenia, czyli po „zimnej Zośce".

Choć ma duże doświadczenie w ogrodnictwie, nie uważa się za ekspertkę w tej dziedzinie.

- Cały czas się uczę i długo jeszcze o sobie nie powiem, że jestem ekspertem. Ale lubię się uczyć - podkreśla. Dodajmy, że w ub. roku Magda skończyła podyplomowe studia na kierunku rolnictwo. - Stale też szukam nowych smaków i dużo rzeczy mnie inspiruje, np. uwielbiam piękne naczynia. Nie muszę mieć kompletów, lubię oryginalne naczynia - opowiada. A wykorzystuje je, ro-

Beata Modzelewska, Tygodnik Ostrołęcki, 21.10.2025 r.

Aby zapoznać się z pełną treścią artykułu zapraszam do źródła: [to.com.pl]

MK